

**POZNAJ SWOJĄ OKOLICĘ - BŁOCKO** Rozmowa z sołtysem Tomaszem Wajsem.

**Jest Pan jednym z młodszych sołtysów w gminie Wolsztyn...**

Tak. Jestem sołtysem dopiero pierwszą kadencję. Z początku miałem wątpliwości, czy podołam, czy się odnajdę w tym wszystkim, ale myślę, że dam radę. Mam nadzieję, że mieszkańcy Błocka nie mogą na mnie narzekać. Współpracuję z Radą Sołecką, w skład której wchodzi: Stefan Lipowicz, Aleksandra Jurga-Brudło, Leszek Wieczorek oraz Paweł Twardogórski. Pracuje nam się razem bardzo dobrze. Nie narzekam. Uważam się za człowieka odpowiedzialnego. Mam dobre relacje z mieszkańcami, to zapewne przez to, że jestem tu od urodzenia. Większość mnie zna od dziecka.

**Można powiedzieć "społecznik"?**

Tak, bardzo lubię się udzielać. Już właściwie w czasach szkolnych bardzo chętnie uczestniczyłem w pracach samorządu uczniowskiego. Pomagałem przy organizacji różnych uroczystości. Tak mi zostało do dzisiaj.

**Ile osób mieszka w Błocku ?**

Obecnie mamy 218 mieszkańców. W tym roku wykazaliśmy przyrost o 12 osób. Siedmioro się urodziło, a pięcioro się zameldowało, także mamy tendencję wzrostową. Dotychczas był każdego roku ubytek. To cieszy. Jest to związane z tym, że zachodzą się u nas osiedla młodzi, ci – którzy tu się urodzili – zostają. Doceniają ciszę, spokój, życzliwych ludzi i urok tej miejscowości.

**A jak z pracą ? Czy są w Błocku rolnicy ?**

Nie, nie mamy już gospodarstw indywidualnych. Z przedsiębiorców mamy tutaj tylko Piotra Szałę, który wydzierżawił budynki i prowadzi hodowlę trzody chlewnej. Nie ma u nas problemu z bezrobociem. Oczywiście, sporo ludzi dojeżdża do pracy do Wolsztyna czy Rakoniewic.

**Co udało się zrobić w ostatnich latach ?**

Jest mnóstwo takich drobnych, ale ważnych spraw, choćby załatwienie skrzynki zwrotnej na listy, przycinka drzew. Generalnie jednak skupiliśmy się na placach zabaw. Nie mamy zresztą takich terenów gminnych, na których moglibyśmy coś innego robić. Nie posiadamy sali wiejskiej. Nie możemy zbudować na przykład chodników, gdyż domy blisko przylegają do drogi. Zależało nam, aby te place dla dzieci wyposażyć w dobry, różnorodny i bezpieczny sprzęt. Z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Leader” zainwestowaliśmy w nie sporo pieniędzy. Postawiono panele ogrodzeniowe na długości aż 168 metrów, wysokość 1,7 m, trzy furtki, brama. Z innych spraw trzeba zaznaczyć, że pomogłem także radnemu z naszego okręgu – Tomaszowi Tomiakowi - w likwidacji byłej owczarni, która była już w takim stanie, że nadawała się praktycznie tylko do rozbiórki. Ta sprawa spędzała mi sen z powiek, ale podkreślam, że najbardziej jestem dumny z placów zabaw.

**W Błocku są dwa place zabaw ?**

Tak, to - o czym mówiłem – zrobiliśmy w tej części przy głównej drodze. Nie wspominałem wcześniej, ale Błocko właściwie składa się z dwóch części. Tę drugą nazywamy Błocko – suszarnia. I tu, i tam mamy te w pełni wyposażone place zabaw. Przy drodze mamy zjeżdżalnię, drabinki, równoważnię, piaskownicę, zjeżdżalnię, huśtawkę, karuzelę, sprężynowiec, miejsce do gry w kosza, badmintona, siatkówkę, no i spore boisko. Podobnie mamy wyposażony plac na suszarni. Oprócz tego staramy się utrzymywać te tereny w należytym porządku i czystości. Dwa razy w roku dokładnie konserwujemy urządzenia, ponieważ bezpieczeństwo dzieci jest tu najważniejsze. Zakupiliśmy trzy kosiarki spalinowe do trawy, dwie z napędem samojezdnym i jedną kosę. Staram się dbać jednakowo o plac zabaw na suszarni i ten, aby nikt mi nie zarzucił, że jestem stronniczy. W tym roku postaramy się na postawić ogrodzenie na suszarni i pomieszczenie gospodarcze na podręczny sprzęt. W planach mamy doposażenie tego placu w brakujące urządzenia, takie jak równoważnia, drabinka czy ławki.

**Nie ma żadnych dewastacji ?**

Nie ma. Jesteśmy niewielką społecznością i wszyscy się znają. Wiemy, że to nasze, więc dbamy. Nawet jak ostatnio młodzież zrobiła sobie na boisku spotkanie, to potem przyszli po sprzęt, aby posprzątać. Dość często latem grają tutaj w piłkę. Nie mogę się na nich skarżyć. A jeżeli miałem jakieś drobne uwagi, to zaraz poprawiono. Jest czysto.

**Czy organizujecie też spotkania integracyjne, festyny dla mieszkańców wsi ?**

Zrobiliśmy w jednym roku takie wspólne grillowanie. Było bardzo sympatycznie. Mimo że nawet deszcz zaczął padać, wszyscy się bawili. Dwa razy organizowaliśmy uroczyste dzień dziecka, wspólnie ze Starą Dąbrową i Nową Dąbrową.

**Jakie problemy Sołtys i Rada Sołecka muszą jeszcze rozwiązywać ?**

Zawsze mieliśmy problem z drogą na suszarnię. To zaledwie 800 metrów, ale jest ona bardzo rozjeżdżana, ponieważ latem tu się skupuje ponad 2,5 tys. ton zboża. Samochody jeżdżą praktycznie dzień i noc. Trzeba także zaznaczyć, że jest to droga dojazdowa na pobliskie łąki w stronę Przemętu, czyli w okresie letnim jest użytkowana przez rolników z innych miejscowości. Droga jest po czymś takim zdewastowana, ale staramy się ją dobrze utrzymywać. Pomaga nam w tym wyrównywaniu powierzchni Hubert Kulesza szef firmy Agri-Plus Wielkopolska S.A., który użycza swojego sprzętu. Rozmawialiśmy na temat utwardzenia tej drogi także z Burmistrzem Andrzejem Rogozinskim, który powiedział, że o położeniu asfaltu nie będzie mowy, dopóki nie zostanie położona kanalizacja. Także mamy nadzieję, że w najbliższym czasie droga zostanie zmodernizowana.

